



ZWIĄSTUN

Nr 5 (138) 2023

Data wydania 7.V. 2023r.

NAJPIĘKNIEJSZY MIESIĄC MAJ

Maj to miesiąc w którym piękno przyrody rozkwita w swej młodej i świeżej pełni. Nowe zielone i kwieciste życie wyrasta zewsząd: spod ziemi i na drzewach, w przyjaznych ogrodach i wśród nieprzyjaznych miejskich zabudowań. Potrafi się przebić nawet przez beton. Człowiek w jednych miejscach przycina, kosi, pieł, pryska, karczuje, wypala; w innych - sieje, pielęgnuje, nawozi, podlewa, szczepi. Gdyby nie ciągła praca i nie kończące się zachody wokół tego niepojętego, nie obrażającego się, radosnego wzrostu, wszystko by zarosło w sposób bardzo niecywilizowany.

Maj to także miesiąc szczególnie poświęcony oddawaniu czci Matce Bożej. W 1859 r. papież Pius IX zatwierdził obowiązującą po dziś dzień formę nabożeństwa majowego, składającego się z Litanii Loretańskiej, nauki kapłana oraz uroczystego błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem. Litania Loretańska, która jest główną częścią nabożeństw majowych, powstała prawdopodobnie już w XII w. we Francji. Zebrane wezwania sławiące Maryję Pannę zatwierdził 11 czerwca 1587 r. papież Sykstus V. Ponieważ modlący się często dodawali do niej własne wezwania, w 1631 r. Święta Kongregacja Obrzędów zakazała dokonywania w tekście samowolnych zmian. Każde nowe wezwanie musiało otrzymać aprobatę Kościoła. W Polsce mamy o jedno wezwanie więcej: w okresie międzywojennym, po zatwierdzeniu przez Stolicę Apostolską uroczystości Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski, za zgodą papieża Piusa XI, do Litanii dołączono wezwanie "Królowo Polski".

W miesiącu maju miało także miejsce pierwsze objawienie się Matki Bożej w Fatimie. Podczas sześciu objawień Maryja przekazała pastuszkom z Fatimy trzy słynne Tajemnice, oraz niezmiennie wzywała cały świat do nawrócenia i pokuty za grzechy. Oto co siostra Łucja, najstarsza i najdłużej żyjąca z trojga dzieci fatimskich, napisała do biskupa Gurzy (w 1943 roku):

„Oto pokuta, o jaką prosisz teraz nasz dobry Pan: są nią zwykłe wyrzeczenia, do których powołany jest każdy, kto chce zachowywać przykazania i prowadzić życie sprawiedliwe. Jezus prosi, by wszyscy zostali o tym powiadomieni, gdyż wielu myśli, że słowo „pokuta” oznacza wielką surowość i nie odnajdując w sobie siły, czy gotowości, traci odwagę i popada w letniość i grzech. W miniony czwartek, o północy, gdy za zgodą moich zwierzchników przebywałam w kaplicy, nasz Pan powiedział do mnie: <<Wyrzeczenia, o jakie wszystkich proszę, to wypełnianie obowiązków stanu i zachowywanie moich przykazań. Oto pokuta, jakiej oczekuję i wymagam>>”

Tylko tyle? - mógłby ktoś zapytać. Wypełnianie obowiązków stanu wcale nie jest łatwe. ale nadal jeszcze spotykamy na swej drodze wielu ludzi, dla których dotrzymanie obietnic, postawa poświęcenia i odpowiedzialności, stosowanie się do zasady "czyńcie innym tak, jakbyście chcieli aby i wam czyniono" jest czymś oczywistym. Ale życie według bożych przykazań dla niektórych bywa niemożliwe.

Dzisiejszy świat rozkwita i zarasta ziemskim życiem, wybijającym, nieposkromionym, niczym przyroda w maju, i ani myśli stosować się do ograniczających zakazów i nakazów. Czy można powiedzieć majowej trawce, albo kwiatom, albo liściom na drzewach - umartwiaj się, wyrzekaj się? Taką uwagę może pojąć jedynie istota rozumna.

Dlaczego zatem współczesny świat, coraz bardziej inteligentny i rozumny, z góry spoglądający na ciemnotę wieków średnich, nie pojmuje?

Nie chce się już strzyć, kosić, odchwaszczać, pryskać święconą wodą, za to z chęcią poddaje się pielęgnacji, nawożeniu, podlewaniu, szczepieniu.

Czy takie postępowanie nie doprowadzi nas do zdziczenia, i do bardzo niecywilizowanego zarośnięcia?

E.K.



ŚWIĘTY PRZYPOMINA

Pamięć, ta dawna i dzisiejsza, mówi nam, że świat, przyszłości nie można budować za cenę Boga, że życia ludzkiego nie można projektować bez Boga, przeciw Bogu.

Jan Paweł II



Z Kroniki Parafialnej:

- * W miesiącu marcu powstały pierwsze Koła Żywego Różańca
- * Kolejnymi przeżyciami 1983 roku były: Popielec, Droga Krzyżowa, i Rekolekcje Wielkopostne. Nauki Rekolekcyjne odbywały się w dniach 18 - 20 marca 1983. Prowadzone były przez Ks. Ireneusza Wiktorowicza z parafii Mirzec.
- * Święta Wielkanocne poprzedzone były ceremoniami Wielkiego Tygodnia
- * W Wielką Niedzielę Pan Jezus pozostał w naszej kaplicy na stałe w nowo poświęconym Tabernakulum, które zostało wykonane i ufundowane przez Pana Mieczysława Banasika, członka naszej Wspólnoty.
- * Dnia 2 maja 1983 roku rozpoczęte zostały wykopy pod fundamenty pod zaplecze socjalno - magazynowe budowy świątyni Kościoła Rzymsko - Katolickiego. Geologicznie trudny teren sprawił, że doły pod fundamenty, wierni z wielkim zapałem, sami ręcznie wykopali. Wszystkie potrzebny kamień zebrany został z okolicznych pól w ilości 150 m3. Dnia 3 maja została częściowo wykupiona ziemia od prywatnych właścicieli. Kupna rejentalnego dokonano dopiero 11 maja 1983 roku. W tym czasie prace przy fundamentach były dalej kontynuowane. Niezbędne materiały budowlane gromadzone były wcześniej. Na przykład: kamień zbierany i gromadzony był na placu już od momentu ogrodzenia, wapno workowe zakupiono w połowie lutego, cegłę pod koniec kwietnia, a drewno na dźwigary na początku maja.
- * Dnia 15 maja 1983 roku na Mszy o godz. 9.00 odprawianej przez księdza Czesława Murawskiego (*brata ks. Mieczysława, dopisek redakcji*) odbyła się rocznica I Komunii Świętej. W czasie tej uroczystości poświęcono ornat ofiarowany przez ks. Prałata Bonifacego Miążka. Tego samego dnia o godzinie 12.00 dzieci klas II szkoły podstawowej przystąpiły do I Komunii Świętej.

/cdn. /

/ inf. wybrał – ks. Grzegorz R./

Takie było hasło I-go Spotkania z Pieśnią Maryjną -pt. „Chóry starachowickie w hołdzie Maryi” w 2019r.

W tym roku, w niedzielę 14.V. o godz. 19-ej spotkamy się już po raz kolejny

ZAPRASZAMY

Na 5-e spotkanie z pieśnią Maryjną, wszystkich, którzy kochają muzykę chóralną.

Wstęp wolny

Muzyka. Litera i Duch.

Kiedy zapytano Jana Sebastiana Bacha - **Jak pan to robi, że pan tak pięknie gra?** - artysta ponoć odpowiedział: **gram właściwą nutę, właściwym palcem we właściwym czasie.**

- **Tylko tyle?**- mógłby ktoś zapytać. **Aż tyle** - odpowiedziałby niejeden artysta, a już na pewno każdy nauczyciel gry na instrumencie. Tak lekko, łatwo i przyjemnie brzmi muzyka, a tak ciężko i z mozołem przychodzi nieraz odczytanie i przełożenie na język dźwięków tego kodu dla wtajemniczonych, w którym została ukryta.

Zdarzyło się, że osoba niebędąca muzykiem poprosiła zespół muzyków, by zagrali wymyśloną przez nią wersję piosenki, ale nie potrafiła wytłumaczyć konkretnie o co jej chodzi; a muzykę można przekazać jedynie za pomocą rzeczy konkretnych. Była rozżalona, że jej nie rozumiemy. Dobrze ujął to Juliusz Słowacki - **"chodzi o to, aby język giętki powiedział wszystko co pomyśli głowa"**.

Człowiek, wyposażony w dobry instrument, wiedzę teoretyczną i warsztat techniczny jest w stanie odczytać i wiernie zrealizować zapis nutowy. Ale wykonanie nadal pozostanie martwą literą, jeśli nie ożywi go duch: zrozumienie intencji kompozytora, wczucie się w nią, i utożsamienie się z nią w takim stopniu, by móc przekazać ją innym. Potrzeba lat nauki i ćwiczeń - zdobywania wiedzy, praktyki i doświadczenia, które zostały wypracowane przez całe pokolenia muzyków i są przekazywane z pokolenia na pokolenie - aby umieć interpretować i prezentować dzieło zgodnie z intencjami twórcy: **bez uproszczeń, przeinaczeń i wszelakich błędów, świadomych bądź nieświadomych.**

Zapis nutowy zmieniał się w ciągu wieków - od zwykłych, prostych neum w średniowieczu; poprzez notację ukształtowaną w baroku, bardziej szczegółową choć wciąż pozbawioną komentarzy; aż po wiek XIX i XX, kiedy zapis pełen był już oznaczeń i wskazań dotyczących tempa, artykulacji, dynamiki, a nawet słownych opisów uczuć i emocji, jakie mają w danym momencie dojść do głosu. Niektóre współczesne wydawnictwa drukują dzieła dawnych mistrzów - np. Bacha - uzupełniając oryginalny, czysty zapis własną interpretacją, która pasuje do dzieł młodszych - romantycznych i jeszcze późniejszych. Tego typu praktyka jest wynikiem braku odpowiedniej wiedzy i zrozumienia stylu. Dla specjalistów w dziedzinie współczesności interpretowanie muzyki dawnej jest wręcz profanacją - przysłowiowym kożuchem założonym na kwiatek - bowiem wypacza i zniekształca jej ducha.

Bardzo dawno temu Pan Bóg przemawiał do ludzi w taki sposób, aby mogli Go zrozumieć: głównie poprzez zakazy i nakazy. Później Jego Syn przemawiał do ludzi już przygotowanych i znających Prawo Boże, posługując się obrazowymi przypowieściami i porównaniami, ale nie zmieniając ni joty, ni kreski w Prawie; przemawiał jako najwyższy specjalista w nauczaniu, interpretowaniu i wykonywaniu Prawa Bożego.

Podobnie jak zapis nutowy - można wykonywać Boże przykazania, i stosować się do rad ewangelicznych, które są ich dopełnieniem i rozszerzeniem. Nie wszyscy, nie zawsze rozumieją dlaczego tak właśnie trzeba czynić, ale mogą to robić z szacunku dla woli i intencji Stwórcy i Prawodawcy. .

Przykazania i przypowieści przekazują nam naukę i prawdę od samego Boga; przy ich interpretacji i realizacji należy się wystrzegać uproszczeń, przeinaczeń, i wszelkich błędów; nie wolno ich naginać do ludzkiej nieudolności, i ludzkiego widzimisię. Przy trudniejszych zapisach niezbędne są wiedza i doświadczenie - których nie da się zdobyć w ciągu jednego życia, przez jedno pokolenie, ale tylko poprzez łączność z wielowiekową tradycją - aby móc je właściwie interpretować i przekazywać.

W świecie muzycznym od jakiegoś czasu pojawił się pewien zwyczaj, którego, nawet gdyby trwał następne 1000 lat, nie wypadłoby nazwać tradycją. Zwyczaj robienia Vide, czyli pomijania mniejszych lub większych fragmentów utworu, ponieważ są zbyt trudne, lub mniej atrakcyjne, albo "niepotrzebnie" wydłużają utwór. Jest to wygodne dla muzyków, i odpowiada mało wymagającej publiczności. Korzysta się z Vide podczas występów mniej ważnych - o charakterze nieformalnym, rozrywkowym.

Żaden poważny artysta nie skorzysta z dobrodziejstw Vide podczas poważnego koncertu dla poważnych słuchaczy. Ani żaden szanujący się chrześcijanin nie będzie interpretował litery prawa Bożego w duchu Vide.

E.K.

Czas ucieka, wieczność czeka - Emilia i Karol Wojtyłowie, rodzice Świętego

Jan Wojtyła z Czańca wspominał, (...) w postępowaniu Edmunda widać wyraźnie wpływ wychowania rodzinnego. Edmund był też odważny. Przykład odwagi dawał mu ojciec, który jako wojskowy też był człowiekiem odważnym. Dla całej rodziny jego zgon był trudnym przeżyciem.

Karol w jednej z gazet umieścił podziękowanie za opiekę nad chorym synem oraz udział w pogrzebie.

Papież po latach wyznał, że śmierć brata była dla niego bardzo trudnym doświadczeniem:

Mój brat, Edmund, zmarł u progu samodzielności zawodowej, zaraziwszy się jako młody lekarz ostrym przypadkiem szkarlatyny, co wówczas (1932) przy nieznajomości antybiotyków było zakażeniem śmiertelnym. Są to wydarzenia, które głęboko wyryły się w mej pamięci- śmierć brata chyba nawet głębiej niż matki, zarówno ze względu na szczególne okoliczności, rzec można tragiczne, jak też i z uwagi na moją większą wówczas dojrzałość. Liczyłem w chwili jego śmierci dwanaście lat.

Po Edmundzie zostało pamiątkowe drewniane pudełko z ryciną na wierzchu, w którym przechowywane są jego notatki oraz wiele zdjęć z dzieciństwa i młodości z narzeczoną. Jadwiga nigdy nie wyszła za mąż. W rozmowie z Michałem Siwcem - Cielebodem wyznała, że kochała tylko raz. Przez całe życie pracowała jako nauczycielka. Zmarła 11 września 2005 roku w wieku dziewięćdziesięciu siedmiu lat. Została pochowana na cmentarzu w Wadowicach.

DWK



Edmund Wojtyła na Klimczoku z narzeczoną Jadwigą Urban i jej siostrą Ireną.

EDMUND WOJTYŁA

ŻAŁOBNA MATURA

Maj. Po świątecznych pierwszych dniach miesiąca - dla wielu młodych ludzi, jak co roku - rozpoczyna się jeden z najważniejszych egzaminów: matura. Jej zdanie zapewnia między innymi otwartą drogę do dalszej edukacji na wyższych uczelniach.

Czterdzieści lat temu pewien chłopiec, uczeń VIII Liceum Ogólnokształcącego im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego w Warszawie właśnie zdał egzamin dojrzałości i mogło się wydawać, że świat otworzył przed nim swe podwoje. Niestety, 12 maja 1983r, na Placu Zamkowym, kiedy wspólnie z kolegami świętował swoją maturę, został zatrzymany przez funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej. Wraz z Grzegorzem Przemyskiem, bo o nim tu mowa, zatrzymano Cezarego Filozofa. Pretekstem do zatrzymania był brak dokumentów tożsamości. Przymyk został zabrany do pobliskiego komisariatu MO przy ul. Jezuickiej, gdzie został pobity przez trzech funkcjonariuszy. Po powrocie do domu zaczął odczuwać bardzo silne bóle w okolicach brzucha. Karetka zabrała go do szpitala. Zmarł po dwóch dniach od pobicia, w wyniku ciężkich urazów jamy brzusznej, na trzy dni przed swoimi 19-tymi urodzinami.

Pogrzeb Grzegorza Przemyska stał się wielką manifestacją antykomunistyczną. Powodem były okoliczności śmierci maturzysty oraz szeroko znana działalność opozycyjna jego matki. Była to największa manifestacja przeciw władzy od czasu wprowadzenia stanu wojennego. Fale protestu wobec brutalności milicji rozlały się na cały kraj.

Kilka dni wcześniej, 3 maja 1983 milicjanci pobili również matkę Przemyska, Barbarę Sadowską, działającą w Prymasowskim Komitecie Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i ich Rodzinom.

Prawie natychmiast po śmierci Grzegorza rozpoczęła się akcja dezinformacji realizowana przez władze oraz Służbę Bezpieczeństwa. Winą za śmierć maturzysty obarczono lekarzkę oraz sanitariuszy, którzy przewozili go z domu do szpitala. Jednego z nich zmuszono by przyznał się do winy grożąc śmiercią całej rodziny. Lekarka oraz sanitariusze zostali skazani na kary więzienia. Milicjanci zostali oczyszczeni z zarzutów. W 1984r Czesław Kiszczak przyznał nagrody pieniężne funkcjonariuszom MSW za „ujawnienie wobec opinii publicznej rzeczywistej prawdy”.

Śmierć Grzegorza Przemyska nie jest przypadkiem odosobnionym. Komunistyczna władza, rękami funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa oraz Milicji Obywatelskiej wielokrotnie mordowała politycznych oponentów. Taki los spotkał jednego z kapłanów Kościoła katolickiego, ks. Jerzego Popiełuszko, który został zamordowany ok. półtora roku później, w październiku 1984r. W tym przypadku jednak sprawy potoczyły się inaczej.

Proces morderców ks. Popiełuszki był bezprecedensowy w dziejach komunistycznego systemu. Po raz pierwszy sądzono funkcjonariuszy tajnej policji, której celem było zwalczanie inicjatyw mogących zaszkodzić władzy komunistów. Zabójcy ks. Jerzego zostali skazani na kary długoletniego więzienia. Wszyscy opuścili więzienie przedterminowo. Ostatni z nich zwolniony został w 2001 r, po odbyciu 16 lat kary.

Należałoby dodać, że w czasie procesu prowadzona była intensywna kampania antykościelna. SB śledziła wszelkie reakcje społeczne na przebieg procesu, a zeznania świadków były tak wyreżyserowane, by wzbudzić niechęć do Kościoła.

P.P.

Zwiastun

Adres: Parafia p.w. Matki Boskiej Częstochowskiej w Starachowicach
Starachowice 27-200, Al. Najświętszej Maryi Panny 7
tel. **kancelarii parafialnej** — 500 152 994



Str. internetowa: www.parafialazy.pl / nowa str. /
E-mail: [lasy@poczta.onet.pl](mailto:lazy@poczta.onet.pl)

Nr konta: **90 8518 0006 2001 0022 3890 0001** - nowe konto
NA FACEBOOKU: <https://www.facebook.com/pages/Parafia-pw-Matki-Boskiej-Czestochowskiej-w-Starachowicach/579311342087755>

WAŻNY DZIEŃ

Drogie Mamy!

*Dziękujemy za każdy spędzony wspólnie dzień,
za pokazywanie świata, za uczenie bycia
uczciwym, odważnym, wolnym i otwartym na
innych.*

*Kochamy Was za wszystko i na zawsze!
Niech Ta najważniejsza ze wszystkich Matek,
Matką Bożą chroni i otacza Was swoją opieką.
Bądźcie zdrowe i uśmiechnięte !!!!!.*



26 MAJA

U SENIORÓW i MOTYLKÓW

Nasi seniorzy 15 kwietnia br. wybrali się do Skarżyska -Kamiennej. Tam, w Miejskim Centrum Kultury im. L. Staffa obejrzeli I-ą część spektaklu "Berek, czyli upiór w moherze".

To zwariowana komedia o pokonywaniu różnic i wzajemnym zrozumieniu. Główna bohaterka, pani Anna tak żarliwie angażowała się w życie swej córki, że ta odwróciła się od niej. Rozczarowana bohaterka za wszystko obwiniała swojego sąsiada - Pawła, w którym upatrywała przyczynę wszystkich swoich problemów. Karuzela zdarzeń sprawia, że bohaterowie zmieniają swoje podejście do świata i siebie nawzajem.

W rolach głównych występują Ewa Kasprzyk i Antoni Pawlicki. „Berek, czyli upiór w moherze” to inteligentna i bawiąca do łez historia na podstawie książki Marcina Szczygielskiego pt. „Berek”. To był świetny spektakl i wspaniale spędzony czas. Seniorzy wybierają się na część II.

W kwietniu, seniorzy pojechali po raz kolejny na baseny do Solca-Zdroju, by zadbać o zdrowko. A przez cały czas trwają też próby zespołu „Cantare”, przed zbliżającym się występem z pieśniami ku czci Maryi. Zapraszamy wszystkich na koncert chórów, który odbędzie się 14. V., czyli w kolejną niedzielę. K.P.



ZAPRASZAMY na MAJÓWKI przy KAPLICZCE z Figurką Niepokalanej,

k która jest darem budowniczego naszego kościoła, śp. Ks. Jan Borończyka. Odnawiana przez Rycerzy Niepokalnej i pielęgnowana również przez Rycerzy Kolumba - Adama Węgrzeckiego, Andrzeja Falkiewicza, Zdzisława Jodańskiego... i inne osoby kochające MARYJĘ, w sposób szczególny - darem śpiewania....

Nie umiesz śpiewać? Godz. **19:00** każdego dnia może być TWOJĄ lekcją nauki śpiewu...

Matka Boża da ci poznać TEN Dar ...**przyjdź**.. ONA nie zawiedzie... Wyłącz TV i nie pozwól, żeby w TE MAJOWE WIECZORY, Maryja (w lesie przy ul. Polnej) była SAMA ... **Spójrz, bo czas ucieka, a niepowtarzalny MAJ trwa...**

Zofia SN MI

ZWIASTUN - katolicki miesięcznik parafialny, ukazujący się w parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w Starachowicach (os. Łazy)

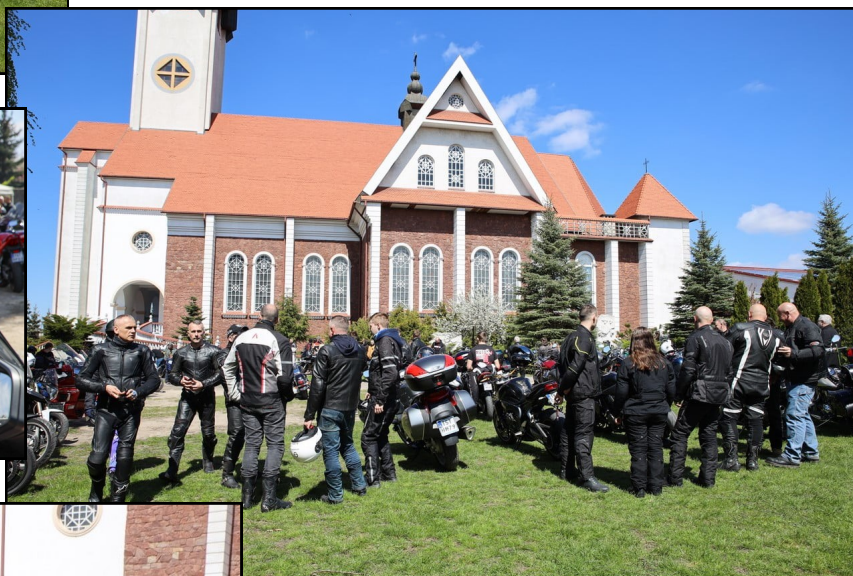
Redaguje Zespół: ks. Grzegorz Roszczyk,
Irena Górecka -Wrona /skład/, Renata Minda - Juda,
Paweł Perchel, Paula Andriulonis /str. www /,
Donata Witkowska - Kowal,
Współpraca przy n-rze: Zofia Falkiewicz,
Elżbieta Kulińska, Krystyna Pytel

X – JUBILEUSZOWE ROZPOCZĘCIE SEZONU MOTOCYKLOWEGO

Przy naszej parafii (30.IV.) po raz dziesiąty rozpoczynaliśmy liturgicznie sezon motocyklowy. W tym roku Msza w intencji motocyklistów była odprawiona o godzinie 12:00 przez ks. Kanonika Mieczysława Murawskiego (pierwszego proboszcza naszej parafii) i ks. Piotra Wołkiewicza ze Skarżyska-Kamiennej, następnie pojazdy motocyklowe zostały poświęcone i po krótkiej prelekcji policji na temat bezpieczeństwa, wyruszyła parada 230 motocykli w kierunku Adamowa, Brodów, Dziurowa i poprzez ulice Starachowic wróciła na osiedle Łązy.

Spotkanie zostało zakończone wspólnym grillowaniem i „pogaduchami” na tematy techniczne i podróżnicze. Nad całością organizacyjnie czuwała nasza Grupa Motocyklowa MOTOSTAR Starachowice, która od lat angażuje się w działalność charytatywną i promuje bezpieczną jazdę na jednośladach. Na spotkaniu pojawiło się wielu pasjonatów motocykli z woj. świętokrzyskiego, a także z województw sąsiednich. Zaszczycili nas swoją obecnością przedstawiciele Klubów Motocyklowych innych miast. Dziękujemy wszystkim za spotkanie i do zobaczenia na trasie.

Ks. Grzegorz R.



Srebrny Jubileusz Pokutnej Pielgrzymki Rycerstwa Niepokalanej

Pierwsza Sobota Wielkiego Postu tego ROKU rozpoczęła się XXV-tą Pielgrzymką Pokutną Rycerstwa Niepokalanej do Kalwarii Świętokrzyskiej w Morawicy.

Uroczystość 25 lutego rozpoczęli rycerze z Tumlina śpiewem Godzinek o Męce Pańskiej. Następnie, wierni wysłuchali koncertu Szkolno-Gminnej Orkiestry wraz z chórem „Cantabile” z Morawicy, po którym przedstawiciel parafialnej Wspólnoty MI przedstawił historię Pokutnych Pielgrzymek na Kalwarię Świętokrzyską.

Eucharystię, której przewodniczył **Bp Ordynariusz Jan Piotrowski** wraz z **Prezesem MI w Polsce o. Ryszardem M. Żuberm**, siostrami zakonnymi z Niepokalanowa oraz przybyłymi licznie kapłanami, poprzedziło przywitania przez Asystenta Kościelnego Rycerstwa Niepokalanej Diecezji Kieleckiej, **Ks. Sebastiana Seweryna**, inicjatora tych świętokrzyskich pielgrzymek, Ks. Pawła Kolanowskiego oraz wszystkich uczestników (min. naszej ze Starachowic.). W homilii Ks. Bp Jan wielokrotnie przywoływał twórcę Rycerstwa Niepokalanej, Św. Maksymiliana Marię Kolbego, którego śladami podążają inni polscy misjonarze by krzewić wiarę w Kościół Chrystusowy, na całym świecie. W czasie trwania Mszy Św. otwarta została duża wystawa o Św. Ojcu Kolbe i wstąpiło **15-cie** (w tym **5** od nas) nowych osób do Rycerstwa N. na czele z Ks. Dawidem Dz. Zakończeniu uroczystej Mszy Św. towarzyszyły liczne podziękowania, głównie dla **Ks. Kan. Dziekana Dekanatu Jana Ciszka**, za coroczne obfite nie tylko duchowe, ale i dla ciała przyjmowanie pielgrzymów. Następnie po modlitwie przy grobie ks. Stanisława Korneckiego, wyruszyła na Kalwarię Świętokrzyską ze sztandarami Niepokalanej **Droga Krzyżowa**, którą poprowadził ojciec Ryszard M. Żuber OFM Conv.

Rycerstwo Niepokalanej, Stowarzyszenie Rodzin Katolickich z Morawicy przygotowało gorący posiłek i słodki dodatek, zorganizowany przy pomocy strażaków i druhów z OSP w Morawicy. Kolejno, pątnicy udali się do kościoła na Modlitwę różańcową i Nabożeństwo do Matki Bożej Nieustającej Pomocy (dziękczynienia, prośby) i bezpośrednio po nim, został wyświetlony film o Św. Maksymilianie, którego projekcją jak i otwarciem wystawy zajął główny jej autor i członek Zarządu MI **Jan Hajduga z Dąbrowy Tarnowskiej**. Błogosławieństwo na zakończenie tego „srebrnego dnia” umocniło ducha Pokuty i postanowień w uczestnikach na okres wielkich Dni Postu, w oczekiwaniu na Zmartwychwstanie... **Bóg zapłać** tym pielgrzymom, którzy mają czas, ufają i oczekują trwając mocno w wierze w **Chrystusowy Kościół**, który na pewno się ostoi... bo SKAŁA, na której zbudowany jest - SKAŁĄ pozostanie...

Zofia SN MI

RYCERSTWO 2023 ...Po śladach drogi Chrystusa ...

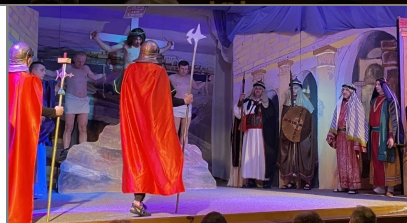
Już po raz kolejny – mimo wieczoru, niesprzyjającej pogody i „lodowiska pod butami” - Rycerstwo Niepokalanej szło Jezusowymi „drogami” łącząc się w „klimacie” cierpienia Chrystusa, który pomimo „upalnego dnia i skwaru” wziął z miłości wszystkie NASZE grzechy, kierując do Ojca w niebie ofiarę Swojej Męki „o dobrą pogodę naszych serc i niewyorażalnie piękny raj dla nas w wieczności” ...

Misterium Męki Pańskiej – to „perła” dla wszystkich grzeszników i dla tych rozbitych, niekochanych i życiem „poturbowanych”. On nasz Zbawiciel, szedł w spiekocie dnia.. i w szarym pyłe dróg - które nikt z nas by nie chciał iść ... A jednak blisko **60** osób odważyło się i skorzystało z tego „rycerskiego” zaproszenia i przeżyło chwile – nie do zapomnienia ... niosąc już do swoich domów i rodzin, z myślą o niepełnosprawnych aktorach – **Palmy** - z wdzięczności, że coś jest, po coś... że, ty i ja ... to Jego zasługa i moc w naszym powstawaniu do życia i dla życia w obfitości, byśmy kiedyś wszyscy mogli się cieszyć porankiem z NIM, już w pełni radości.

Ks. Zbigniew Stanios – Kustosz **Sanktuarium Bolesnej Królowej Polski Pani Ziemi Świętokrzyskiej** w Kałkowie Godowice i Proboszcz parafii pw. **Św. Maksymiliana Marii Kolbego** zawsze otwarty, bardzo serdecznie powitał Rycerstwo Niepokalanej, które również o tym miejscu modlitwy, nie zapomina.

Te teatralne rekolekcje zamyślenia nad aktem miłości Bożej, które przeżywalismy w tajemnicy Męki i Śmierci Jezusa Chrystusa w marcową sobotę, wraz z miejscowymi aktorami Teatru Dramatycznego im. Ks. Inf. Czesława Wali pozostały głęboko zakorzenione w naszych sercach i niech tak pozostanie... Bo owocem tej, **JEDYNEJ MIŁOŚCI**, bez naszych zasług, niech będzie już tu i teraz moje i twoje „powstawanie” i kiedyś, „w lepszym życiu” nasze zmartwychwstanie ... Abyśmy, już razem poznali Go przy jednym stole po łamaniu chleba...

Nie uginaj się, „choć trudno prosto iść pod krzyżem... On jest obok, zawsze blisko, podtrzyma i przeprowadzi przez ciemną dolinę”... TYL-



Misterium Męki Pańskiej

